

MEINOLF HABITZKY

## UWAGI TEOLOGII KOTROWERSYJNEJ DOTYCZĄCE ŚWIĘTA EPIFANII

Edmund Schlink w swym dziele „Teologia pism luterńskiego wyznania” (Theologie der lutherischen Bekenntnisschriften”<sup>1</sup> mówi: „Tak jak nauka o Trójcy, tak również nauka o dwóch naturach nie może być głoszona w oderwaniu od prawa i ewangelii. Trójjedyny Bóg i jego jednorodzony Syn, który stał się człowiekiem może być poznany sam w odróżnieniu od prawa i ewangelii...”<sup>2</sup>. Ponieważ teologia katolicka nie przyjmuje tego rozróżnienia, które oddziela od siebie prawo i ewangelię jako niebo i ziemię, „doszło w Kościele katolickim do straszego faktu, że mimo podtrzymania ortodoksyjnej nauki o Trójcy Boga już się nie poznaje, ponieważ ewangelia została zagubiona”<sup>3</sup>.

Oddzielenie, które jest właściwe dla luterńskiej nauki o usprawiedliwieniu, promieniuje na naukę o Trójcy i na chrystologię. Przez to jednak wprowadza się pewne rozdzielenie w pojęciu Pisma św., które wskazują na tajemnicę osoby i dzieła Chrystusa, np. w pojęcia obraz, chwała, odblask. Nawet samo pojęcie inkarnacji zostaje rozdzielone na podstawie podziału zawartego w luterńskiej nauce o usprawiedliwieniu. Stąd wynikają następstwa nie tylko dla dogmatyki, lecz również dla prostego kazania o Epifanii, jeśli nie uniknie się przez jakąś szczęśliwą niekonsekwencję podziału i rozdzielania pojęć, którymi nacechowane są liturgiczne teksty uroczystości Epifanii.

### **Inkarnacja — pojedyncze czy podwójne zdarzenie?**

W katolickim rozumieniu jest stworzenie natury ludzkiej Chrystusa i wcielenie preegzystującego Logosu jednym zdarzeniem: „Christus in assumptione creatus est”<sup>4</sup> — Chrystus jest stworzony

Dla Marcina Lutra jest wcielenie podwójnym zdarzeniem. Mówi on (1509) na początku swej pracy teologicznej: „Chrystus jest uczyniony na podobieństwo (nie jest podobieństwem) hiposta-

<sup>1</sup> Berlin 1954.

<sup>2</sup> Tamże, 78.

<sup>3</sup> Tamże, 65.

<sup>4</sup> Augustyn, PL 42, 688.

w przyjęciu. Natura ludzka Chrystusa otrzymuje przez to swą egzystencję, że zostaje przyjęta przez osobę Słowa.

Z tego różniącego się rozumienia inkarnacji wynikają podwójnego rodzaju następstwa.

### 1. Następstwa dla pojęcia podobieństwa Chrystusa:

Według nauki katolickiej jest również człowiek Jezus Chrystus naturalnym obrazem Ojca. J. M. Scheeben mówi: Bóg jednak chciał, aby wewnętrzne udzielenie się jego natury i jego istoty w swej nieskończoności wyszło na zewnątrz i dalej trwało... w ten sposób rozciągnął Bóg stosunek naturalnego ojcostwa, wobec syna swego łona również na człowieka, przez to, że zrodził swego syna nie tylko we wnętrzu swego łona, lecz również na zewnątrz w tak wielkiej mierze, w tak tajemniczy sposób, że sam mógł w człowieku oglądać swój naturalny obraz<sup>7</sup>.

### 2. Następstwa dla rozumienia wiary:

Jeżeli nie tylko preegzystujące Słowo, lecz również Wcielony jest naturalnym obrazem Boga wtedy „w nim jaśniejący obraz Ojca jest widoczny nie tylko dla duchowego, lecz również dla zmysłowego oka”<sup>10</sup>. Tylko w ten spo-

tycznie, lecz do niej dodany (mianowicie do hipostazy)”<sup>5</sup>. W swej ostatniej wielkiej dyspacie (1545) mówi on: „W inkarnacji zostaje jedna rzecz z drugą połączona”<sup>6</sup>.

W odniesieniu do cytatów Pisma św.: Kol 1, 15; Heb 1, 2 i 2 Kor 4, 6 mówi Luter, że Chrystus jako istota czasowa nie może być obrazem Boga. Tylko w Bogu istnieje obraz, który nie nam, lecz tylko Ojcu jest jawny: „Obraz chwały Bożej oznacza bowiem jasność lub odblask Boży ponieważ podobieństwo chwały Bożej, w której Ojciec poznaje samego siebie, jaśnieje nie nam, lecz Bogu i sobie... obraz jego istoty nie znaczy, że on jest dla nas obrazem istoty Boga, lecz dla samego Boga”<sup>8</sup>. Istota Boga jest bowiem wieczna. Co jednak zaczyna istnieć jest doczesne. Doczesna i wieczna istota jest niewymiernie nierówna, tak że jeden nie może być równy drugiemu obrazowi, nie mówiąc już o tym, że ma być to obraz jego istoty”<sup>9</sup>.

Z tego, że Wcielony nie jest obrazem Ojca wynika według Lutera: „W człowieczeństwie (Chrystusa) jest ukryty (Bóg) otulony; ono jest jego ciemnością, w której on nie może być dostrzeżony, lecz tylko słyszany”<sup>11</sup>. Wia-

<sup>5</sup> Luther's Werke, Weimarer Ausgabe (= WA), 9, 14, 7 n.

<sup>6</sup> WA 39, II, 360, 34.

<sup>7</sup> M. J. Scheeben, *Die Mysterien des Christentums*, Freiburg 1951, 296.

<sup>8</sup> WA 57 Heb 99, 11—101, 8 n.

<sup>9</sup> WA 50, 278, 12—15.

<sup>10</sup> Scheeben, dz. cyt., 300.

<sup>11</sup> WA 3, 124, 33.

sób może być ujmowane pojęcie nowotestamentalne i religioznawcze jakiejś „Epifanii”. Mimo, że wiara zaczyna się od słuchania, jednak w wierze ma patrzeć również swe prawa.

### 3. Następstwa dla rozumienia łaski:

Jeśli Pismo św. mówi o chwale Bożej, która objawiła się w Kosmosie lub Chrystusie, wówczas ma na uwadze paradoksalną widzialność. Paradoksalną dlatego, ponieważ widzialność nie oznacza: dostępne dla każdego płaskiego zmysłu. Widzialność oznacza raczej: Bóg przyjmuje człowieka z jego całym duchowocieleśnym usposobieniem do swej chwały.

Że obraz Chrystusa jest dla nas widzialny oznacza więc, że jego obraz nam się udziela. „Nie jesteśmy już jedynie... przyjętymi uczestnikami chwały i dostojności, które jest z natury właściwe wiecznemu Słowu, lecz również w pewnej mierze jedynym Synem Ojca z nim i w nim, i właśnie przez tę jedność stajemy się jemu podobni, zgodni w jego chwale”<sup>12</sup>.

ra nie zaczyna się tylko od słyszenia, lecz również urzeczywistnienia się tylko w słyszeniu. Jedy-  
nym organem, który posiada wierzący jest ucho.

Jeśli, jak mówi L u t e r, obraz nie przysługuje Wcielonemu, to nie może również stać się dzie-  
dzictwem ludzi. Przez to, że obraz Chrystusa „nie świeci nam”, za-  
biera się katolickiej nauce o łasce i mistyce to, co jest istotne: Łaska usprawiedliwiająca nie włącza nas w synostwo Chrystusa; nie pozwala również na udział wewnętrzny w jego chwale”. „Istota mistyki, unio mystica jest obca Lutrowi”<sup>13</sup>.

W swojej pracy na temat „Struktura wypowiedzi dogmatycznej jako problem ekumeniczny”<sup>14</sup> wypowiedział się E. Schlink w następujący sposób, co stanowi podstawę wielu akcji ekumenicznych, a mianowicie „w modlitwie i przepowiadaniu można mówić o tych samych treściach, czy będą one chrystologiczne, antropologiczne lub eklezjologiczne, chociaż wspólna wypowiedź dogmatyczna wydawać się będzie wcale lub w bardzo nikłej mierze możliwa”<sup>15</sup>. Co dotyczy modlitwy, zostało to twierdzenie jeszcze zanim je postawiono obalone przez H. A s m u s s e n a: „Zwalczające się strony w okresie reformacji różniły się więcej w modlitwie niż w dogmatyce... Refleksyjne formuły dogmatyczne nie różniły Lutra i Ecka tak bardzo jak różnica w modlitwie”<sup>16</sup>. Co się tyczy przepowiadania, ukazane przeciwstawienia wskazują na istniejący i tutaj brak jedności, może nawet większy niż w dogmatyce. W liturgicznych tekstach święta Epifanii zapomina się jednak często o własnych założeniach teologicznych.

Tłum.: ks. Zygmunt Nabzdyk

<sup>12</sup> Scheeben, dz. cyt., 318.

<sup>13</sup> *Kerygma und Dogma III*, Berlin 1959.

<sup>14</sup> Tamże, 165.

<sup>15</sup> E. Vogelsang, *Die Anfänge von Luthers Christologie nach der 1. Psalmenvorlesung*, Berlin — Leipzig 1929, 75.

<sup>16</sup> *Warum noch lutherische Kirche?*, Stuttgart 1949, 39.